

Europejskie firmy inwestują w nową flotę aut

data aktualizacji: 2018.06.04



Rynek naczep i przyczep w Europie dynamicznie rośnie. Również w Polsce zanotował w ostatnim czasie 9-proc. wzrost. Korzystny trend przekłada się na wyniki krajowych producentów. Grupa Wielton, jeden z największych producentów naczep i przyczep w Europie, w I kwartale zanotowała wzrost przychodów o 26 proc. Spółka chce wykorzystać dobrą koniunkturę i realizuje szereg inwestycji, które mają zwiększyć jej moce produkcyjne i portfolio produktowe. Stawia m.in. na automatyzację produkcji.

- Rynek naczep i przyczep w Europie znajduje się obecnie w fazie dynamicznego wzrostu
- w pierwszym kwartale bieżącego roku we Francji wzrósł o 12 proc., we Włoszech o blisko 14 proc., a w Polsce o ponad 9 proc. w ujęciu rok do roku. Patrząc przez pryzmat danych rejestrowych za kwiecień, utwierdzamy się w przekonaniu, że II kwartał br. będzie podobny pod względem dynamiki wzrostu, aczkolwiek oczekujemy, że w drugim półroczu może nastąpić pewne spowolnienie. Rynek europejski nie będzie już rósł w tempie kilkunastu procent rok do roku, będzie to raczej wzrost kilkuprocentowy - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Mariusz Golec, prezes zarządu Wielton.

Grupa Wielton to jeden z trzech największych producentów naczep, przyczep i zabudów samochodowych w Europie, a także jeden z dziesięciu największych w tej branży na świecie. W I kwartale łączna sprzedaż Grupy wyniosła blisko 4,4 tys. sztuk i była o ponad 20 proc. większa niż w analogicznym okresie 2017 roku. Osiągnięte przychody (prawie 480 mln zł) były o jedną czwartą wyższe niż przed rokiem, dzięki czemu zysk netto był na rekordowo wysokim poziomie, biorąc pod uwagę historyczne wyniki I kwartału (20,2 mln zł). W omawianym okresie blisko 70 proc. produkcji Grupa przeznaczyła na eksport.

- Umocniliśmy naszą pierwszą pozycję we Francji z blisko 19-proc. udziałem w rynku. Jesteśmy na pozycji nr 3 w Polsce z ponad 15-proc. udziałem oraz nr 5 w Rosji i we Włoszech. W tej chwili budujemy swoje udziały rynkowe w Niemczech, gdzie rok temu przejęliśmy spółkę Langendorf. Chcielibyśmy, żeby te udziały rynkowe w perspektywie 5 lat sięgnęły około dwóch tysięcy sztuk sprzedaży rocznej – mówi Mariusz Golec.

W ostatnim kwartale ubiegłego roku skonsolidowana sprzedaż Wielton i Langendorf na niemieckim rynku wyniosła nieco ponad sześćset sztuk produktów.

- Rynek niemiecki jest największym w Europie, z wielkością sprzedaży na poziomie 58 tys. sztuk w ubiegłym roku. Druga jest Francja ze sprzedażą 24,5 tys. Zaraz za nią plasuje się rynek polski, na którym łącznie zarejestrowano 23,8 tys. sztuk pojazdów. Pozycja Polski w Europie jest więc bardzo mocna –ocenia Mariusz Golec.

Grupa Wielton koncentruje się na inwestycjach, które mają zwiększyć moce produkcyjne przedsiębiorstwa. Jedną z najnowszych inwestycji, która znajduje się obecnie w fazie testów, jest zautomatyzowana linia lakiernicza do antykorozyjnego zabezpieczania podwozi i skrzyń metodą kataforezy. W kolejnych miesiącach planowane jest też oddanie do użytku dwóch linii do spawania belek głównych ram nacze, a także linii mającej usprawnić transport dolny i górny dla pneumatyki oraz montaż osi podwozia.

- W strategii mamy zapisany wzrost organiczny i poprzez akwizycje. Do wzrostu organicznego niezbędne są moce produkcyjne i na tym dzisiaj koncentrujemy swoje działania inwestycyjne. Te trzy inwestycje pozwolą nam zwiększyć moce produkcyjne, a także poprawić efektywność – podkreśla Mariusz Golec.

W planach przedsiębiorstwa jest również budowa nowoczesnego zakładu produkcji chłodzi. Inwestycja jest na etapie projektowania, a jej zakończenie planowane jest na 2019 rok. Koszt inwestycji to 20 mln zł, z czego blisko połowa zostanie dofinansowana dzięki umowie zawartej z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Prezes spółki ocenia, że przyszłością branży jest dopasowanie produktów do indywidualnych potrzeb klientów oraz dostarczanie kompleksowych rozwiązań, obejmujących m.in. monitorowanie produktu i przewożonego towaru.

- Inwestycje w Wielton to także automatyzacja procesów. Dzisiaj, podążając w kierunku przemysłu 4.0, fabryk przyszłości, wiemy, że niezbędna jest robotyzacja, automatyzacja i łączenie tych wszystkich systemów w jedną całość, aby poprawiać efektywność działania organizacji – mówi Mariusz Golec –Przyszłość dla naszej branży to także autonomiczność wspierająca, która nie wyeliminuje kierowcy, ale będzie go wspierać w jego działaniu. Czeka nas również zmiana w obszarze kompetencji naszych pracowników. Nowe technologie, roboty, touchpady – to w najbliższej przyszłości będzie codzienność. Do tego musimy się przygotować, tak aby konkurencja nie była nas w stanie wyprzedzić – dodaje.

Źródło: